

Upragnione wakacje cz.2!

W trzecim wydaniu gazetki Cheekylandia zamieszczam kontynuację opisu moich tegorocznych wakacji. Przypominam, że spędziłem je w uroczym, magicznym miejscu – Królestwie Elfów.

Pierwszy dzień spędziłem z całą rodziną mojego najlepszego przyjaciela, Buddy'ego. Buddy, oczywiście tak jak ja, był już sędziwym dziadkiem, który doczekał się wspaniałego syna, a potem wnuków, wśród których znalazła się dziewczynka-elf o bardzo nietypowym imieniu Hairy Mary The Fairy. Hairy Mary to młoda elfica, ciągle bujająca w obłokach i pragnąca przeżywać niekończące się ekscytujące przygody. Znam ją nie od dziś – zdążyła mnie odwiedzić już kilka razy. Zdradzę, że nasze pierwsze spotkanie zostało opisane w drugiej książce Marii Izabeli Fuss.

Oprócz Hairy Mary w domu Buddy'ego mieszkało jeszcze kilkoro elfików. Ich śmiech ciągle towarzyszył mi podczas urlopu. Błagały mnie o dołączenie do ich zabaw, co czyniłem z prawdziwą radością. Buddy z uśmiechem na twarzy wołał do mnie, abym w końcu dorósł, na co ja odpowiadałem, że stanie się na nowo dzieckiem nikomu nie zaszkodzi.

Pani Fairy, synowa Buddy'ego, bez ustanku częstowała mnie domowymi pysznościami, którym nie mogłem się oprzeć. Trudno rozmawiać z pełnymi ustami, więc na ogół słuchałem tego, co rodzina Buddy'ego miała mi do powiedzenia. Grzecznie tylko przytakiwałem głową, aby nie pomyśleli, że ich ignoruję. Moi rodzice, Pan i Pani Elfowie, byliby ze mnie bardzo dumni, to przecież po nich odziedziczyłem dobre wychowanie.

Spałem w gościnnym pokoju, który specjalnie na mój przyjazd został odmalowany na mój ulubiony kolor, czyli niebieski. W każdym kącie stały wielkie wazony ze świeżo ściętymi kwiatami.

Maria Izabela Fuss – urodzona w 1982 roku w Bystrzycy Kłodzkiej. Była mieszkanka Łądku Zdroju, obecnie mieszkająca w Bury k. Manchesteru. Autorka książki dla dzieci pt. „Cheeky Elf i Tajemnicze Zniknięcie Świątecznego Drzewka” (2011 wyd. Novae Res)

Cheeky Elf – syn Pani i Pana Elf. Pochodzi z Wysokich Drzew w Krainie Elfów. Pomocnik i bliski przyjaciel Mikołaja, znawca czekolady, doradca dzieci oraz współautor blogu: mariaizabelafuss.blogspot.com



Zamiast budzika tuż za moim oknem stał konik polny, który budził mnie wczesnym porankiem swoim graniem. Miło było budzić się, kiedy słońce właśnie wschodziło i zalewało mój pokój swoim cudownym blaskiem. Ciekawe czy Wy też lubicie budzić się z samego rana, a może w momencie kiedy słońce wisi wysoko na niebie?

Przy każdym posiłku gromadziła się cała rodzina Buddy'ego, jak oczywiście przystało na prawdziwą, wychowaną na starym zasadach, rodzinę. Przed śniadaniem zdążyłem wypić kubek gorącej czekolady (na marginesie mówiąc – mojego ulubionego napoju!) oraz poczytać chociaż kilka pierwszych stron elfiej gazety.

Przed obiadem zasiadałem ze starszymi członkami rodziny na tarasie i rozmawialiśmy na różne tematy, które interesują tylko starszych! Natomiast po obiedzie bawiłem się z elfikami, co już wcześniej wspomniałem. Cdn.

Macie już jakieś pomysły? Może macie jakieś sugestie, a może chcielibyście podzielić się ze mną jakimś ciekawym tematem, który opisałibyśmy razem w czwartym, wrześniowym numerze?

Czekam na Wasze maile pod moim adresem:

cheekyelf2007@gmail.com

Życzę miłego dnia! ☺

Cheeky Elf™

*Moje pytanie na dzisiaj:
Jaka zabawa w dzieciństwie była
Waszą ulubioną?*

Recenzje książki o Cheeky'm Elfie
na: slowemmalowane.blogspot.com
oraz
zapatronawksiazki.blogspot.com/

